Nr. 341 Kraków, Poniedziałek 10 Lipca 1916 Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 10 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 9 lipca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Na Bukowinie wywalczyły nasze wojska, na czele nich zachodnio-galicyjski pułk piechoty Nr. 13, koło Breazy przejście przez Mołdawę.

Na południowy zachód od Kołomyi przeszły rosyjskie oddziały poza Mikuliczyn.

Zresztą w Galicyi wschodniej przy niezmienionem położeniu nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Na Wołyniu i koło Stobychwy nad Stochodem zostały rosyjskie wypady odrzucone.

Na północny wschód od Baranowicz załamały się przed frontem sprzymierzonych wojsk ponownie silne rosyjskie atakujące kolumny.

Nasi lotnicy obrzucili bombami na północny zachód od Dubna grupę domów, obsadzoną, jak udowodnione, tylko przez rosyjski sztab korpusu. Nieprzyjaciel wywiesił na zagrożonych domach bezwłocznie flagę genewską.

Włoski teren wojenny.

Ogień działowy na froncie Soczy trwa dalej. — W godzinach wieczornych ostrzeliwano gwałtownie Gorycyę i Ranziano. Koło drugiej z powyżej wymienionych miejscowości wybrała sobie artylerya nieprzyjacielska za cel wyraźnie oznaczony szpital polowy. Mniejsze przedsięwzięcia atakowe Włochów na przyczółek mostowy Gorycyi i na grzbiet na wschód od Monfalcone spełzły na niczem.

W nocy obrzuciła bombami eskadra naszych hydroplanów Pieris, San Cacciano, Bestrigna i zakłady Adryi.

Nasz front na południe od doliny Sugana znajdował się w silnym ogniu działowym. Do walk piechoty wczoraj na tym odcinku nie przyszło.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Nad dolną Vojusą od kilku dni znowu wzmożona działalność artyleryjska. — Miejscami ogień z ciężkich dział.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 10 lipca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 9 lipca 1916.

Zachodni teren wojenny.

Na północ od Somme trwały ataki angielsko-francuskie dalej. Wszystkie ataki na froncie Ovillers—las Mametz i z obu stron Hardecourt zostały bardzo krwawo odparte. Przeciw laskowi Thron wykonał nieprzyjaciel nadaremnie sześć razy szturmy. Udało mu się wtargnąć do wsi Hardecourt.

Na południe od Somme wzmogli Francuzi swą działalność artyleryjską do wielkiej gwałtowności. Częściowe ataki spełzły na niczem. Na reszcie frontu toczyły się miejscami żywe walki ogniowe. Nieprzyjacielskie przedsięwzięcia gazowe i starcia patroli. W ostatnich wzięliśmy na wschód od Armentieres w lesie Apremont na zachód od Markirch kilku jeńców.

Podporucznik Mulzer zestrzelił koło Miraumont angielski wielki bojowy samolot. Jego cesarska Mość w uznaniu ... działalności nadał zasłużonemu oficerowi lotniczemu order »pour le merite«. Nieprzyjacielski samolot ściągnięto ogniem obronnym na dół na południowy wschód od Arras. Inny samolot, który po walce powietrznej na południowy zachód od Arras spadł z tamtej strony nieprzyjacielskich linij, został ogniem działowym zniszczony.

Wschodni teren wojenny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Rosyanie ponowili, na wczoraj wymienione fronty, wielokrotnie swe silne ataki, które znowu wśród największych strat się załamały. W walkach obu ostatnich dni wzięliśmy tu do niewoli 2 oficerów i 632 żołnierzy.

U grupy wojsk generała Linsingena były w wielu miejscach nieprzyjacielskie ataki bez skutku. Koło Mołodecznej przygotowane do transportu wojska rosyjskie zostały wydatnie obrzucone bombami. Dnia 7 bm. został na wschód od Równego nad Stochodem rosyjski samolot w walce powietrznej zestrzelony.

Bałkański teren wojenny.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Plan ataku na Turcyę.

Bukareszt, 10 lipca.

Angielska Agencya telegraficzna donosi z Choos: **Koalicya czyni wielkie przygotowania, celem zaatakowania wybrzeży małoazyatyckich.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 10 lipca.

(Ag. tel. Milli). Z głównej kwatery donoszą: Front Iraku: Spokój. Nasze oddziały wywiadowcze zetknęły się z wypędzonemi z Kermanschach rosyjskiemi wojskami w odległości 25 klm. na wschód stamtąd na drodze do Hammaden. Ochotnicy nasi w kontrataku zaatakowali w okolicy Sineh rosyjskie wojska i **po 7-godzinnej walce zupełnie pobili i zmusili do ucieczki do Sineh, gdzie rozpoczęto oblężenie nieprzyjaciół.** Nieprzyjaciel utracił 100 zabitych.

Front kaukazki: W odcinku Czoroch działalność atakowa Rosyan w kierunku flanki naszych wojsk w zupełności się nie powiodła. **W kontrofenzywie odzyskaliśmy pewne obszary** o lokalnem znaczeniu, które przedtem dostały się w ręce nieprzyjaciela. **Zdobyto mnóstwo materyału i amunicyi.** W kilku odcinkach lewego skrzydła podjęte przeciw naszym strażom przednim ataki zostały z łatwością wśród strat po stronie nieprzyjaciela odrzucone.

Okręty wojenne »Yavouz« i »Midilli« zaatakowały na wybrzeżu kaukazkiem nieprzyjacielskie okręty transportowe i zatopiły cztery oraz znaczniejszą liczbę żaglowców, i bombardowały urządzenia portowe w Tube, na południowy wschód od Noworosyjska, przyczem podpaliły tam magazyny nafty i inne składy materyałów. Dnia 7 bm. pojawił się francuski samolot i francuski torpedowiec koło Beirut. Francuski samolot obrzucił okolicę portu bombami. Trzy osoby z pośród mieszkańców odniosły rany.

Siła liczebna ofenzywy rosyjskiej.

Graz, 10 lipca.

Wojskowy współpracownik „Grazer Post“ pisze:

Na wypadowych punktach ofenzywy rosyjskiej **w Galicyi południowo-wschodniej i na Wołyniu ataki rosyjskie są nadzwyczajnie gwałtowne.**

Wedle najnowszych doniesień, komenda rosyjska na **południowej części frontu zgromadziła 500.000 ludzi.** Potwierdzają to sprawozdania neutralne. Na przestrzeni **pomiędzy Dniestrem a Prutem,** to jest po obu stronach **Kołomyi, walczy podobno 8 korpusów rosyjskich.**

Z naczelnej komendy rosyjskiej.

Berlin, 10 lipca.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi pośrednio z Petersburga:

»Wiestnik przynosi wiadomość, która stwierdza, ale nie wprost, że **w. ks. Mikołaj Mikołajewicz jest obecnie naczelnym komendantem wszystkich sił zbrojnych Rosyi,** tylko (!) nie posiada bezpośredniego wpływu na operacye wojenne. Jak utrzymuje »Wiestnik«, operacye te prowadzone są na podstawie **ogólnego planu,** wypracowanego przez generała Indjewicza.

General Ruzski odbywa obecnie podróż inspekcyjną w wojennym okręgu odeskim, poczem zwiedzi twierdze nad wybrzeżami morza Czarnego. Po tych podróżach uda się na kuracyę do jednego z rosyjskich miejsc kąpielowych.

Konfiskata okrętów niemieckich.

Rotterdam, 10 lipca.

Wedle doniesień z Lizbony, rząd portugalski **skonfiskował 76 okrętów niemieckich,** które znajdują się w portach portugalskich. Z tych okrętów uznano atoli zaledwie 6 za nadające się do użytku.

Komunikat francuski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 10 lipca.

Na północ od Somme podjęliśmy szturm na wieś Hardecourt i na pagórek na północ od niej położony w związku z armią angielską, która ze swej strony atakowała lasek Thron i folwark na południowy wschód od lasku. Za 35 minut była nasza piechota w posiadaniu tych punktów. Dwa niemieckie kontrataki, podjęte po południu na zdobyty przez nas pagórek, zostały odparte.

Osłabienie ofenzywy francuskiej.

Genewa, 10 lipca.

Wszystkie dzienniki paryskie stwierdzają, że **w operacyach francuskich w obszarze Somme nastąpił zastój.** Krytycy wojskowi podnoszą, że stanowisko wojsk angielskich, które **pozostały znacznie w tyle poza francuskiemi,** wywarło wielki wpływ na operacye francuskie. Operacye armii francuskiej zostały wskutek tego zwolnione, gdyż armia francuska miała działać w ścisłej łączności z wojskami angielskiemi.

Dalej stwierdzają dzienniki francuskie, że gwałtowne kontrataki niemieckie w kierunku z Clery—Peronne są dowodem, iż **Niemcy, wybadawszy tę niepomyślną sytuacyę sojuszników, umieją ją wykorzystać.**

Sytuacya nad Somme.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 10 lipca.

„Times“ dowiadują się z Paryża pod datą 7 b. m.:

Nieunikniona pauza, jaka zaszła we francuskiej ofenzywie, została wczoraj zużytkowaną, celem przygotowania materyału, ludzi i dział, dla przesunięcia do krytycznych punktów nad Somme.

Pod Verdun'em.

Berlin, 10 lipca.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Amsterdamu: **Ciężkie baterye niemieckie ostrzeliwują już odcinki wewnętrznej linii fortów Verdun'u.**

Posiłki niemieckie na froncie zachodnim.

Berlin, 10 lipca.

„Lok. Anzeiger“ donosi z Kopenhagi: Dzienniki tutejsze donoszą z Londynu i Paryża: Prasa angielska i francuska stwierdza, że **Niemcy ściągnęli w ostatnich dniach na front angielski znaczne posiłki, wobec czego akcya angielska prawie zupełnie utknęła. Niemcy zyskują dalej na terenie.**

Prasa francuska o sytuacyi wojennej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno szw., 10 lipca.

Paryska »Humanité«, omawiając sytuacyę wojenną, przyznaje, że cel angielsko-francuskiej ofenzywy **może być osiągnięty tylko bardzo powoli,** a bardzo silny przeciwnik może być zwyciężony tylko przy jak najbardziej wytrwałej działalności koalicyi. Tym razem — powiada — **musimy iść aż do samego końca.**

Berno szw., 10 lipca.

Reprezentant paryskiego »Journalu« w Petersburgu mówi na końcu swego telegramu o posuwaniu się Rosyan, którego ostateczny wynik uważa za bardzo jeszcze daleki:

»Trzeba ostrzedz francuską publiczność przed przesadnemi nadziejami, jakieby mogła zaczerpnąć ze szczęśliwych wyników na wszystkich frontach. **Nieprzyjaciel jest jeszcze silny i dlatego muszą nasze sztaby generalne postępować metodycznie i powoli, ale wytrwale i pewnie.**

Nierychły koniec wojny.

Rotterdam, 10 lipca.

Jak donosi „Daily Mail“ z Petersburga, sir Edward Buchanan, ambasador angielski w Rzymie, oświadcza, że trzeba się będzie zdobyć **jeszcze na wiele wytrwałości,** cierpliwości i ofiar, **zanim przyjdzie pokój.** Ale ten pokój musi mieć warunki trwałości.

Międzynarodowa manifestacya pokojowa.

Sztokholm, 10 lipca.

Konferencya międzynarodowa dla nieustającego pośrednictwa podjęła inicyatywę, celem urządzenia **we wszystkich krajach manifestacyj pokojowych** w dniu 1 sierpnia, który jest zakończeniem **drugiego roku wojny.** Hasło manifestacyj ma brzmieć: **»Nie dopuścić do trzeciej zimy wojennej«.**

Neutralne państwa europejskie i amerykańskie mają zażądać od stron wojujących, ażeby podały swoje warunki pokoju.

Oprócz publicznych zgromadzeń i o ile możności pochodów i nabożeństw dla ubłagania pokoju, ma być we wszystkich krajach neutralnych przeprowadzona w dniu 1 sierpnia równoczesna **pięcio-minutowa przerwa we wszelkiej pracy.** O godz. 10 przed południem cały ruch cywilny zatrzyma się na 5 minut, **nawet każdy pociąg kolejowy stanie na kilka sekund w miejscu,** na którem będzie się znajdować o wymienionej godzinie.

Rozmaite kraje zgodziły się już na tę manifestacyę.

Prasa berlińska o Legionach polskich.

Berlin, 10 lipca.

Korespondenci wojenni dzienników berlińskich, przebywający na froncie wschodnim, podnoszą z naciskiem w swych telegramach, omawiających walki z Rosyanami, wybitny udział Legionów polskich.

I tak korespondent wojenny »Voss. Ztg.« oświadcza: »W walkach pod Kołodyą wziął chwalebny udział Legion polski, o którym Rosyanie już w czerwcu głosili, że został zniesiony«.

Z wielkiem również uznaniem wyrażają się o Legionach polskich korespondenci wojenni »Berl. Lokal-Anzeigera« i innych pism berlińskich. Korespondent wojenny budapeszteńskiego »Pester Lloydu« oświadcza w swym telegramie: »W walkach pod Kołodyą odznaczył się szczególnem męstwem Legion polski«.

Nowe przesilenie gabinetowe w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno szw., 10 lipca.

Francuskie pisma donoszą z Aten: **Oczekują ustąpienia gabinetu Zaimisa,** gdyż wskutek wypadków w Salonikach, zwłaszcza **przez sprzyjanie związkom rezerwistów ze strony króla,** które to związki uważają koalicyę jako uniemożliwiającą wolność wyborów, **gabinet popadł w drażliwą sytuacyę.**

Ruch przeciwko Venizelosowi.

Genewa, 10 lipca.

»Journal« paryski donosi z Aten:

W całej Grecyi rozpoczyna się **zacięta walka pomiędzy greckim sztabem generalnym a Venizelosem.** We wszystkich miastach powstają **związki rezerwistów,** które mają na celu obronę interesów narodowych i stoją **po stronie króla i sztabu generalnego.** W ciągu 2 dni powstało około 30 takich związków. Wysłały one adres hołdowniczy do króla, zapewniającego, że związki są gotowe na jego rozkaz stanąć do boju.

Na prowincyi przeciwnicy Venizelosa **biją jego zwolenników i wogóle zwolenników koalicyi.** Venizelosa, wracającego z poselstwa francuskiego w Atenach, **rezerwiści zasypali obelgami.** Ucieczka ocaliła go od pobicia.

»Journal« twierdzi w korespondencyi z Aten, że **przeciwko Venizelosowi istnieje spisek w armii.**

Sazonow o sojuszu z Japonią.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 10 lipca.

„Wiestnik“ donosi: W rozmowie z reprezentantem „Gazety Giełdowej“ oświadczył Sazonow w sprawie rosyjsko-japońskiego sojuszu między innemi: „Obecna wojna wywołała dla Rosyi wiele zadań, **których rozwiązanie wiąże naszą uwagę na zachodzie na długie lata.** Opierając się na solidarności z Japonią w kwestyach dalekiego Wschodu, **możemy wszystkie siły zużyć dla rozwiązania tych kwestyj** i mieć pewność, że żadne mocarstwo nie nadużyje Chin dla celów samolubnych, jak to się stało z innemi krajami oryentalnemi, które graniczą z Rosyą“.

Bankructwo polityki rosyjskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kolonia, 10 lipca.

»Kölnische Zeitung« omawiając sprzedaż przez Rosyę za 25 milionów yenów ważnej linii kolejowej Czangczun—Charbin południowo-mandżurskiemu towarzystwu kolejowemu, pisze między innemi: **Odtąd jest Rosya w sprawie połączenia z Władywostokiem i obszarem nadbrzeżnym zawisłą od życzliwości Japonii.** Japonia zażądała w r. 1915 przyznania jej północnej części Sachalinu — południową część otrzymała już w r. 1905 — a obecnie otrzymała główną część Mandżuryi i wschodnią Mongolię. Resztę wschodnio-azyatyckiej swej posiadłości ma Rosya tylko jeszcze z łaski Japonii. Gdyż choć garnizon japoński w Charbinie byłby zupełnie małym, może ona jednak ważne i nie do zastąpienia mosty kolejowe na Sungari w odwrocie zniszczyć, odciąć rosyjskie połączenia a własne ochraniać. Tak więc musiała Rosya zgodzić się za japońskie działa na ciężką sromotną cenę kupna, jaką zresztą płaci tylko zupełnie pobity przy upadku. Rosya wyruszyła do boju celem uzyskania nowych dróg do morza. **Teraz Niemcy i Turcya zamykają jej bramy europejskie, a Japonia strzeże i opanowuje ostatni nadający się do użycia port wojenny i handlowy, jaki jej jeszcze pozostał w Azyi wschodniej.**

Pogrzeb śp. Edmunda Klemensiewicza.

Kraków, 10 lipca.

Wczoraj o godzinie 4 po południu tłumy publiczności zgromadziły się przy ul. św. Anny 5, aby wziąć udział w pogrzebie śp. Edmunda Klemensiewicza, zasłużonego patryoty i obywatela krakowskiego. Przybyli między innymi: prezydent dr Leo, wiceprezydenci dr Bandrowski i Maryewski, liczne grono radców miejskich i urzędników magistratu, Krakowska Izba notaryalna z wiceprez. drem Tadeuszem Starzewskim z licznem gronem notaryuszów z Krakowa i kraju, delegat dr Adam Fedorowicz, b. namiestnik eksc. Michał Bobrzyński, radca namiestnictwa Kowalikowski, fizyk powiatu krak. dr Walery Momidłowski, wiceprezydent kraj. sądu wyższego dr Stebelski, liczni radcy sądów krakowskich, eksc. dr Zoll (senior), radca dworu dr Stawarski, prezes kraj. demokracyi czł. Wydziału kraj. dr Jahl z licznem gronem członków stronnictwa i Tow. demokr. z Krakowa i kraju, prezydent Izby handlowej i przemysłowej poseł J. K. Federowicz, dyrektorowie miejskiej Kasy Oszczędności Kowalski, Onyszkiewicz i dr Tad. Federowicz z gronem urzędników, Wydział »Sokoła« krakowskiego z prezesem Turskim oraz wiceprezesem drem Rowińskim i radcą Kubalskim, prezes Resursy urzędniczej dyr. Dziurzyński z gronem wydziałowych i członkami Towarzystwa, wiceprezes T. S. L. dr Piwocki z członkami Głównego Zarządu, reprezentacya Izby adwokackiej, delegacya Tow. Strzeleckiego, liczni znajomi i przyjaciele zmarłego, między nimi towarzysze broni z roku 1863, architekt Krzyżanowski, reprezentant Przytuliska weteranów z r. 1863 i inżynier Uderski, przedstawiciel Bratniej Pomocy uczestników powstania z roku 1863, kierownik policyi radca dr Broszkiewicz, reprezentanci Związku nauczycielstwa krakowskiego pp. radca St. Nowak i St. Michalski, wreszcie liczna bardzo rzesza publiczności. Ze sztandarami przybyli członkowie Przytuliska, weterani z roku 1863.

Po wyniesieniu trumny ze zwłokami zmarłego z domu żałoby, przemówił imieniem Polskiego Stronnictwa Demokratycznego wiceprezydent m. dr Ernest Bandrowski.

Mowa dra E. Bandrowskiego.

Zebraliśmy się żałobni słuchacze, aby oddać ostatnią posługę śp. Edmundowi Klemensiewiczowi. Kraków znał go od długich lat, znały go szerokie sfery jego obywatelstwa, znali starsi, których był wiernym towarzyszem, znali go młodzi i najmłodsi, w rozmaitych stowarzyszeniach a przedewszystkiem w Sokole, drużynach i związkach strzeleckich z których wyszły dzielne zastępy legionowe.

W pamiętnym r. 1863 na głos pobudki bojowej porzuca studya akademickie i spieszy do obozu w Ojcowie. W bitwie pod Miechowem ranny, dostaje się do niewoli sybirskiej, którą przeżywa w goryczy i smutku. W r. 1865 wraca z utęsknieniem do kraju, kończy z młodzieńczą energią porzucone studya, aby rozpocząć pracę zawodową i obywatelską wieku męskiego. Losy rzuciły go do powiatu grybowskiego. Tam dobija się uznania i zaufania obywatelskiego, czy jako radny miasta i powiatu, czy jako jego marszałek a wkońcu z woli ludu jako poseł na Sejm. Na tej szerszej arenie obywatelskiej zaciągnął się pod sztandar demokratyczny, pod którym wiernie i zacnie służył aż do grobowej deski. Później podejmuje w Krakowie szeroką działalność obywatelską. Obywatele demokratyczni obdarzają go zaufaniem przy wyborach do Rady miasta. Tam cieszy się zaufaniem i szacunkiem powszechnym. Przez długie lata przewodniczy sekcyi prawniczej, Wielki Wydział Kasy Oszczędności obdarza go mandatem przewodniczącego dyrekcyi. Izba notaryalna, której od wielu lat był gorliwym członkiem powierza mu zaszczytne zadanie przewodniczącego. W życiu Krakowa ma gorliwy i szeroki udział. W Sokole, w T. S. L., w Tow. Strzeleckiem, w Resursie urzędniczej, w Przytulisku weteranów z r. 1863 — wszędzie znać jego wybitne zasługi powszechnie uznawane. Słowem, przez lata całe dobija się Edmund Klemensiewicz zaszczytu przynależenia do patryotycznego obywatelstwa Krakowa. A czyni to nie z próżności, ale z ukochania, z szacunku do tej rozległej roboty na rozmaitych polach i dziedzinach, która się w Krakowie odbywa, której zawdzięcza ten stary Kraków, że żyje i ciągle swe życie odnawia i odświeża, że szanując swą wspaniałą historyczną przeszłość, przechowując z pietyzmem jej bezcenne pamiątki, odczuwa prądy i potrzeby teraźniejszej chwili. Mawiał też nieraz śp. Edm. Klemensiewicz, że nigdzie może więcej nie potrzeba ogniska demokratycznej myśli polskiej niż właśnie w Krakowie, gdyż ona jedna zdoła pomnożyć szeregi patryotycznego obywatelstwa, zdoła wnieść troskę o to miasto w najszersze szeregi kochających je obywateli. A wkońcu, gdy demokratyzacya społeczeństwa jest już sprawą przesądzoną, niechże na czele tego żywiołowego ruchu stanie demokratyczne obywatelstwo Krakowa, niechże z tego miasta rozlewa się na kraj światło rzetelnego postępu, niech rozchodzą się promienie swobód, równości praw i obowiązków obywatelskich.

Takim ideałom dawał wyraz śp. Edmund Klemensiewicz, dla nich należał do Stronnictwa demokratycznego, dla nich stanął na czele Tow. demokratycznego.

W tej służbie ideowej zastała go rozpoczynająca się w roku 1914 zawierucha wojenna. W społeczeństwie odbijały się rozmaite obawy i hasła. Żołnierz z r. 1863 opowiedział się za hasłem czynnego udziału i jak stary wiarus, przypominający stare boje, cieszył się tężyzną naszych Legionów, chlubił

się ich męstwem, błogosławił dostojeństwu ich ofiary, wyczekując z bijącem sercem błogich jej owoców. Nie doczekał się słońca swobody i wyzwolenia, ale do śmierci wierzył niezachwianie w nieprzedawnione prawa i w niespożyte siły narodu.

Cześć pamięci zasłużonego obywatela i patryoty!

Pochód na cmentarz.

Po tem przemówieniu trumnę złożono na karawan, poczem ruszył kondukt pogrzebowy, prowadzony przez ks. kanonika dra Caputę w otoczeniu licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego przez Rynek, ul. Szpitalną, Lubicz na cmentarz rakowicki. Karawan obwieszony był licznemi wieńcami od rodziny, Pol. Tow. Demokratycznego, Rady m. Krakowa, miejskiej Kasy Oszczędności, grona notaryuszów krakowskich i Resursy urzędniczej. —

Żałobny pochód, imponujący liczbą biorących udział w ostatniej posłudze, świadczył o szczerej sympatyi i szacunku, jakie zjednał sobie śp. Edmund Klemensiewicz w naszem mieście, w którem długie lata pracował.

Na cmentarzu po odprawieniu żałobnych modłów, złożono trumnę na wieczny odpoczynek do grobowca rodzinnego.

Dalsza organizacya gospodarczej odbudowy kraju.

C. k. namiestnictwo (krajowa centrala dla gospodarczej odbudowy kraju) podaje do wiadomości:

Ekspozytura budowy w Żółkwi.

Reskryptem z dnia 6 bm. ustanowiono 16 ekspozyturę budowy w Żółkwi dla powiatów Żółkiew i Sokal.

Nabywanie sztucznych nawozów i produktów ropy. Kwalifikowane zboże nasienne.

Nawozy sztuczne po cenie: superfosfaty po cenie 1 kor. za kiloprocent, tomasynę w cenie 62 hal. za kiloprocent, kwasu fosforowego kainit strassfurcki po 3 K 95 hal. za 100 kg., kainit kałuski po 2 kor. 20 hal. za 100 kg., sól potasową 40-proc. w cenie 14 kor. 50 hal. za 100 kg. nabywać można w Syndykacie rolniczym w Krakowie, w Banku rolniczym we Lwowie i w Związku Kółek rolniczych we Lwowie, obecnie w Bielsku. Wszystkie te nawozy sztuczne są jednakowoż tylko w bardzo ograniczonych ilościach, nawozów azotowych nie ma zaś wcale do zbycia. Namiestnictwo i starostwa w zamawianiu i zakupnie nawozów sztucznych nie pośredniczą.

O dostarczeniu benzyny, smarów, ropy itp. do maszyn rolniczych wydało c. k. namiestnictwo obszerny okólnik dnia 13 czerwca 1916 i rozesłało do wszystkich starostw, właścicieli pługów motorowych, nabytych za pośrednictwem c. k. namiestnictwa i wszystkich Tow. roln. — Na okólnik ten, wyjaśniający cały szereg podnoszonych dotąd wątpliwych kwestyi, zwraca się uwagę posiadaczy maszyn.

Ministerstwo rolnictwa zamierza zaprowadzić pewne zmiany postępowania w sprawie kwalifikowanego zboża nasiennego, c. k. namiestnictwo zażądało już pod tym względem opinii istniejących w kraju komisyi kwalafikacyjnych. Zwraca się uwagę rolników, produkujących zboże kwalifikowane, że w myśl projektu ministeryalnego będzie obowiązkowem oglądanie przez komisyę zboża na pniu a będzie rzeczą interesowanego producenta wcześnie tego oglądnięcia zażądać.

„Urzędy rejonowe".

P. namiestnik postanowił po porozumieniu się z władzami centralnemi i z c. i k. naczelną komendą armii utworzyć na razie w powiatach: Cieszanów, Jaworów, Przemyśl, łącznie z powiatem mościskim; Sambor łącznie z rudeckim; Skole łącznie z drohobyckim; Stary Sambor łącznie z turczańskim; Lisko łącznie z dobromilskim; Jarosław, Sanok łącznie z brzozowskim; Przeworsk łącznie z łańcuckim; Jasło łącznie z krośnieńskim; Rzeszów łącznie ze strzyżowskim; Nisko łącznie z tarnobrzeskim; Mielec łącznie z pilzneńskim; Ropczyce łącznie z kolbuszowskim; Tarnów łącznie z dąbrowskim i Grybów łącznie z gorlickim, urzędy rejonowe, które mają być bezpośrednim łącznikiem między namiestnictwem, jako krajową centralą dla gospodarczej odbudowy kraju, a ludnością i jednoczyć wszystkie siły robocze celem należytego wyzyskania ich w interesie odbudowy i rolnictwa.

Urzędy te będą zorganizowane i urządzone na sposób wojskowy, na czele ich staną wyżsi oficerowie jako komendanci, a do pomocy będą im przydzieleni oficerowie niżsi, podoficerowie i znaczna ilość żołnierzy do pracy.

Komendy te będą dysponowały stosownym parkiem koni, maszyn, narzędzi rolniczych itd. Zadaniem ich będzie pracować w ścisłem porozumieniu ze starostwami w myśl poleceń i intencyi namiestnictwa około odbudowy kraju wogóle, przedewszystkiem zaś wspierać w każdym kierunku potrzebujących pomocy rolników i gospodarstwa rolne. — Rolnicy winni się odnosić do tych komend ze swemi życzeniami i żądaniami.

Na ostatnio z powyższych zarządzeń, jako rzecz nową i w organizacyi gospodarczej odbudowy kraju bardzo ważną, — zwracamy baczną uwagę ludności naszego kraju. »Urzędy rejonowe«, których terytoryalne rozmieszczenie dokładnie w rozporządzeniu namiestnictwa określono, zorganizowane i urządzone będą »na sposób wojskowy«, a na ich czele stać będą wyżsi wojskowi »jako komendanci«. Rolnicy — jak czytamy — do tych komend »urzędów rejonowych« odnosić się mają z życzeniami i żądaniami.

Sądzimy, że stowarzyszenia i organizacye rolnicze w kraju baczną winny zwrócić uwagę na to najnowsze zarządzenie.

KRONIKA.

Kraków, 10 lipca.

Z niedzieli. Dzień wczorajszy był niezwykle upalny i dopiero wieczorem zakończył się ulewnym deszczem, połączonym z grzmotami i piorunami. Od samego rana było gorąco i duszno; tak upalnego dnia jeszcze w tym roku nie było. Termometr w słońcu wskazywał 28 stopi Celsiusza. Po południu, mimo skwaru słonecznego, tłumy Krakowian opuściły miasto, aby wśród pól pod jasnym lazurem nieba poić oczy obrazem falujących łanów zboża. Wola Justowska zaroiła się od licznej rzeszy świątecznych wycieczkowców. Niestety, wkrótce słońce znikło za chmurami, powietrze stawało się coraz bardziej parnem, zdawało się, że deszcz spadnie lada chwila. Istotnie po godzinie piątej rozległy się grzmoty, a wkrótce spadł rzęsisty deszcz ku wielkiej rozpaczy świątecznych turystów. Barometr wskazuje na zmianę, to też niema na razie nadziei ustalenia się pogody, na najbliższe dni czekają nas znowu: kanikuła i burze.

Ulewa wczorajsza spędziła z plant i ulic spacerującą publiczność, która gromadnie chroniła się do kawiarń i cukierń, gdzie spędziła resztę wieczoru.

Zadowolenie wśród Krakowian wywołał wczoraj najnowszy komunikat urzędowy z placu boju, który przyniósł chlubną wiadomość o waleczności i odznaczeniu »dzieci krakowskich« w walkach z nieprzyjacielem na Bukowinie. Onegdaj urzędownie stwierdzono bohaterstwo Legionów polskich w walkach na Wołyniu, wczoraj znowu otrzymał oficyalną pochwałę za waleczność polski pułk armii austryackiej. Są to zaszczytne, historyczne dokumenta waleczności żołnierza polskiego.

Aprowizacya miasta Krakowa. (Sprawa mąki na chleb. — Tłuszcze. — Dostawa jaj. — Zapasy węgla. — Zniżka cen mięsa. — Żądania masarzy krakowskich). Wczoraj, jak zwykle, odbyła się w biurze delegata dra Adama Fedorowicza tygodniowa konferencya w sprawie stanu aprowizacyi w naszem mieście. Stwierdzono, że ogólny stan stosunków aprowizacyjnych nie zmienił się od zeszłego tygodnia. Odczuwać się daje brak mąki żytniej do wypieku chleba. Prawdopodobnie od przyszłego tygodnia chleb w Krakowie będzie wypiekany bez domieszki miazgi ziemniaczanej, mianowicie tylko z mąki chlebowej i albo jęczmiennej, albo kukurudzianej.

W ostatnich dniach zakontraktowała gmina krakowska dostawę sześciu wagonów kaszy tatarczanej, które wkrótce mają nadejść do miasta.

W sklepach miejskich sprzedają w niewielkich ilościach słoninę i sadło; smalec sprzedawany będzie później. Tłuszczów naogół brakuje w Krakowie.

Gmina krakowska czyni starania, ażeby zmagazynować dostateczną ilość jaj, zakonserwowanych na zimę i dotąd już pewne zapasy w tym celu zakupiła. Zresztą codziennie obecnie gmina sama otrzymuje jedną lub dwie skrzynie jaj, sprzedawanych we wszystkich 14 miejskich sklepach. Sklepy te codziennie sprzedają 1.400—1.800 sztuk.

Również bardzo żywo krząta się gmina około zapasów węgla na zimę. Podobno z końcem sierpnia b. r., o ile dostawy gminne i prywatne dopiszą, zapotrzebowanie Krakowa odnośnie do węgla będzie pokryte.

Spęd bydła rogatego na targowicy krakowskiej w ostatnim czasie zmniejszył się, natomiast zwiększył się spęd cieląt i nierogacizny. Z dniem dzisiejszym miały być zniżone ceny mięsa drugiej jakości, prawdopodobnie jednak także równocześnie będą zniżone ceny mięsa pierwszej jakości z powodu zniżki cen, wywołanej wysprzedażą bydła przez uchodźców z Galicyi wschodniej. Zniżki te będą ogłoszone równocześnie za kilka dni.

Masarze krakowscy na wiadomość o zamierzonej przez magistrat zniżce cen mięsa wieprzowego i wędlin wnieśli do wydziału aprowizacyjnego przedstawienie z żądaniem... podwyższenia tych cen. Podanie to, jako nieuzasadnione, odrzucono.

Sprawozdanie dyrekcyi teatru ludowego za czas od 1 stycznia do pierwszych dni lipca br. obejmuje 24 premier i 3 wznowienia. Największe powodzenie zdobyły sztuki wysokiego repertoaru a mianowicie: „Marya Stuart" (9 wiecz.), „Sen nocy letniej" (10 wiecz.), „Podziemna Rosya" K. Tetmajera i T. Konczyńskiego (7 wiecz.), „Intryga i miłość" (6 wiecz.), „Napoleon i Józefina" (5 wiecz.). Również powodzeniem cieszyła się lekka komedya: „Panna dworu (7 wiecz.) i „Gniazdo rodzinne" (5 wiecz.). Dział bajek był reprezentowany przez „Królewnę Pokrzywkę" (6 wiecz.), „Królewnę Lilijkę" (wznowienie) i „Zaklęty pałac". W tymże czasie cieszyły się dużem powodzeniem występy p. Fr. Frączkowskiego w „Zbójcach" i „Tamtym". Nadto z repertuaru polskiego wystawiono „Męża z grzeczności", „Harde dusze", „Obronę Częstochowy", „Ogniem i mieczem". Dyrekcya urządziła dwa uroczyste wieczory, poświęcone Szekspirowi i Sienkiewiczowi, oba poprzedzone słowem wstępnem, wygłoszonem przez dyr. Konczyńskiego. Z działu operetkowego wystawiła dyrekcya „Barona Cygańskiego" ze współudziałem Tow. operowego (9 wieczorów), „Ptasznika z Tyrolu (11 wiecz.), „Gejszę" (11 wiecz.), „Nitouche" i „Dookoła miłości" (11 wiecz.).

Z kroniki pogotowia. Na pogotowie ratunkowe zgłosił się wczoraj stróż kamieniczny z ulicy rabina Meizelsa pod l. 20, Floryan Molenda, którego żona w kłótni ciężko w głowę zraniła. Ofiarę małżeńskich nieporozumień zaopatrzył lekarz pogotowia.

Również wczoraj zaopatrzono na pogotowiu Salomona Reichera z Chrzanowa, którego jakiś chłopiec uderzył kamieniem w głowę.

Wieczorem zawezwano lekarza pogotowia na ulicę Szczepańską, gdzie w bramie domu obok kawiarni Sauera zemdlał przybyły z Żółkwi geometra cywilny p. Edward K. Odwieziono go do szpitala św. Łazarza.

Kursa pszczelnicze dla inwalidów. Z polecenia komendy twierdzy urządziła szkoła dla inwalidów w Rakowicach szereg praktycznych kursów z zakresu pszczelnictwa. Wykłady i demonstracye odbywać się będą przez cały rok, obejmując siedm sześciotygodniowych kursów, z których każdy stanowić będzie dla siebie całość. Nauka praktyczna opiera się na ćwiczeniach, jakie wykonywują inwalidzi we wzorowej pasiece w Rakowicach. Wykłady na kursie poruczyła komenda twierdzy p. Józefowi Lorenzowi, inspektorowi szkolnemu w Krakowie. W pierwszym kursie bierze udział siedmdziesięciu kilku inwalidów.

Odznaczenie Krakowianina. Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu za waleczność w uznaniu znakomitej służby w czasie wojny otrzymał st. lekarz w pospolitem ruszeniu dr S. Lauer w szpitalu twierdzy Nr 8 w Krakowie.

Wydział Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie ogłasza konkurs na stypendyum z odsetek funduszu żelaznego ś. p. Wandy Żeleńskiej. Podania należy wnosić do wydziału do dnia 15 lipca b. r., ulica Karmelicka L. 32. O stypendyum ubiegać się mogą tylko członkowie Stowarzyszenia.

Z kraju.

Tarnów, 6 lipca. (Tragiczny wypadek). Wczoraj na ulicy Bernardyńskiej zdarzył się tragiczny wypadek, który do gruntu wstrząsnął opinią naszego miasta. Ks. Paweł Wiatr, proboszcz z Łękawicy pod Tarnowem, w powrocie do domu koło godziny 7½ wieczorem, skutkiem spłoszenia się koni, wypadł z wózka i wleczony wozem przez kilkadziesiąt kroków tak nieszczęśliwie uderzył głową o słup telegraficzny, że w krótkim czasie umarł w drodze do szpitala. Tragicznie zmarły ś. p. ks. Wiatr liczył 55 lat życia, z tego 33 lat kapłaństwa. Powożący wózkiem chłopak doznał złamania ręki.

Żywiec. Z początkiem roku szkolnego 1916/17 otwiera Towarzystwo Pomocy naukowej bursę, w której znajdzie pomieszczenie, całkowite utrzymanie i opiekę na razie dziesięciu uczniów szkoły realnej. — Warunki przyjęcia: 1) pomyślny postęp w naukach w ubiegłym roku szkolnym i przynajmniej nota »dobry« z zachowania się; 2) odpowiedni zapas bielizny (minimalnie po 6 sztuk, względnie par) i pościel własna. Opłaty wynoszą: a) dwa miejsca po 100 K miesięcznie, pięć miejsc po 70 K, c) trzy miejsca po 50 K.

Podania o przyjęcie należy wnosić w terminie nieprzekraczalnym do 15 sierpnia b. r. na ręce dyrekcyi c. k. szkoły realnej w Żywcu, dołączając świadectwo z ostatniego półrocza. Uczniowie, ubiegający się o miejsca po 50 K, winni nadto załączyć świadectwo stanu majątkowego. Nadmienić należy, że w zamian za opłatę pieniężną uiścić można wedle umowy z zarządem bursy odpowiednie płody natury, względnie przetwory spożywcze.

Z Królestwa Polskiego.

Wybory warszawskie. Z Warszawy donoszą: Po ustaleniu listy kandydatów czterech kuryj, uwagę ogółu pochłania gorączkowa walka o kuryę VI., w której nie przyszło do kompromisu ze względu na rozłam wśród wyborców żydowskich. W tej kuryi (kurya inteligencyi) żydowski komitet ludowy występuje samodzielnie, nie godząc się na kompromis nie tylko z komitetami polskimi, ale nawet ze Zrzeszeniem wyborców żydowskich. Komitet ludowy w odezwach swoich w sposób demagogiczny nawołuje ludność żydowską do walki o swe prawa obywatelskie i narodowe, zarzucając Zrzeszeniu, że dzięki kompromisowi utracili żydzi — 15 (?!) mandatów.

Zrzeszenie jednak postanowiło jak najenergiczniej zwalczać kandydaturę adwokata N. Pryluckiego (redaktora »Momentu«). — Mobilizacya sił i wpływów obu komitetów w kuryi VI pokaże, czy dzielnica żydowska Warszawy dąży do ugody ze społeczeństwem polskiem, czy też nadal ulegać chce wpływom litwackim.

Wczoraj dokonywano w głównem biurze wyborczem kontroli deklaracyj z nazwiskami kandydatów na radnych, złożonych władzom wyborczym przez poszczególne komitety wyborcze. Wielu kandydatów w obecności profesora Tempskiego egzaminowano ze znajomości języka polskiego. W tym celu każdy z egzaminowanych przedstawić musiał piśmiennie swój życiorys. Prawie wszyscy egzaminowani wywiązali się zadowalająco z »egzaminu«. Tylko jednego zastępcę i trzech kandydatów komitetu socyalistów polskich uznano, jako nie odpowiadających przepisom. Na ich miejsce postawione zostały inne kandydatury.

Przystąpiono następnie do zatwierdzania list. Najpierw zatwierdzona została lista kompromisowa kuryi pierwszej, dalej drugiej, następnie lista Narodowego Komitetu Robotniczego, lista żydowskiego komitetu ludowego i inne.

Wybory we właściwem tego słowa znaczeniu odbędą się tylko w kuryi trzeciej (inteligencyi zawodowej), oraz w szóstej ogólnej. Trzecia kurya wybiera grupami, zwyczajną większością głosów. Szósta głosuje na listy, których ogółem zgłoszono sześć.

Według dotychczasowych obliczeń, w przyszłej Radzie miejskiej najliczniej reprezentowani będą kupcy i przemysłowcy, inżynierowie, prawnicy i lekarze.

Otwarcie Banku ziemiańskiego. Z Warszawy donoszą pod datą 5 b. m.: Dziś nastąpiło otwarcie Banku ziemiańskiego w gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego przy ulicy Mazowieckiej. — Siedzibę Banku poświęcił ksiądz kan. Skimborowicz, poczem prezes R. P. O., Stanisław Dzierzbicki, powitał zebranych uczestników. Przemawiał następnie dyrektor Banku ziemiańskiego, p. Eustachy Szymanowski, który zaznaczył, że w chwili obecnej spieszą z pomocą ziemiaństwu trzy instytucye kredytowe: Towarzystwo kredytowe ziemskie, Związek ziemian i Bank ziemiański, zajmujący pomiędzy niemi stanowisko pośrednie. W dalszym ciągu mowca w najogólniejszych zarysach przedstawił rozmiary przyszłej działalności Banku, oraz jego cele i zadania, poczem zwrócił się do zebranych o poparcie. Wielką rolę, jaką Bank ziemiański ma do spełnienia, podniósł dyrektor Banku dyskontowego, p. Heilperin. W imieniu Banku kredytowego przemawiał w gorących słowach p. Leonard Bobiński, uważając powstanie Banku ziemiańskiego za wybitną erę w naszych stosunkach ekonomicznych, co świadczy o niezwykłej sile żywotnej naszego społeczeństwa.

Na zakończenie życzenia wspólnej pracy wyraził p. Kaden, dyrektor pierwszego warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu.

Ze świata.

Obowiązek meldowania się funkcyonaryuszów pocztowych z Galicyi i Bukowiny. Dzienniki wiedeńskie ogłaszają: Ministerstwo handlu zarządziło, aby wszyscy funkcyonaryusze pocztowi z Galicyi i Bukowiny, przebywający obecnie w Wiedniu i innych miejscowościach Austryi Dolnej, zameldowali się w najbliższym urzędzie pocztowym i podali dokładny adres obecnego zamieszkania. O każdej zmianie mieszkania funkcyonaryusze ci muszą natychmiast zawiadomić urząd pocztowy zarówno w starem miejscu zamieszkania, jako też w nowem.

O dopuszczenie sacharyny. Od kilku dni toczą się w Wiedniu między delegatami ministerstwa handlu, ministerstwa skarbu i innymi urzędami rokowania w sprawie dopuszczenia sacharyny dla celów przemysłowych, jak n. p. do fabrykacyi marmelad i soków owocowych.

Zranienie sprawozdawcy wojennego. Z Berlina donoszą: Na froncie wschodnim zraniony został lekko odłamkiem szrapnela sprawozdawca wojenny „Berliner Tageblattu", Wilhelm Hegeler.

Angielski barometr pokojowy. Telegram z Rotterdamu donosi: W dniu 1 b. m. Towarzystwo ubezpieczeń Lloyds w Londynie ogłosiło, że zakłady o koniec wojny w roku 1916 notowały 69 za, a 100 przeciwko. W dniu 1 czerwca stosunek wynosił 62 : 100.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W poniedziałek, dnia 10 lipca: »Ogniem i mieczem«. (Przedstawienie dla legionistów).

We środę, dnia 12 b. m.: „Tomcio Paluch".

We czwartek, dnia 13 b. m.: „Tomcio Paluch".

W piątek, dnia 14 b. m.: „Dookoła miłości".

Wojna.

Burzliwa rada wojenna w głównej kwaterze rosyjskiej.

Berlin, 10 lipca.

»Voss. Ztg.« donosi ze Sztokholmu: Minister wojny, generał Szuwajew, który bawił niedawno w kwaterze generała Brusiłowa, jest ze swego pobytu w głównej kwaterze bardzo niezadowolony. Szuwajew przywiózł z sobą do Petersburga memoryał, wystosowany przez dowódców czterech armij rosyjskich, który bez ogródek oświadcza, że ofenzywa rosyjska, nakazana z Petersburga wskutek nalegań Londynu, zeszła dzisiaj wskutek osłabienia siły ofenzywnej do rzędu niemożliwości. Memoryał ten, podpisany przez generała Leszyckiego, wodza armii bukowińskiej, gen. Szczerbaczewa, wodza armii, operującej nad Strypą, przez generała Kaledina, wodza armii operującej pod Łuckiem, i przez generała Zacharowa dowodzącego pod Radziwiłłowem, będzie przedłożony carowi.

Przed odjazdem generała Szuwajewa odbyła się w głównej kwaterze generała Brudiłowa wielka narada wojenna, w której oprócz głównodowodzącego i ministra Szuwajewa, brali udział czterej wspomniani dowódcy armii. Szuwajew przywiózł Brusiłowowi rozkaz kontynuowania za wszelką cenę, bez względu na straty, ofenzywy, oświadczając, że **koła miarodajne w Petersburgu uważaję tę ofenzywę za ostatnią w obecnej wojnie.** Nie należy się zatem cofać przed żadnemi ofiarami, chociażby kosztem ich miały być okupione tylko lokalne sukcesy. Dalej podniósł minister Szuwajew w swej mowie, że generał Pau oświadczył przed swym wyjazdem z Petersburga, iż **akcya Brusiłowa zwraca się nietylko przeciw Austro-Węgrom, ale także i to głównie przeciw Niemcom pod Verdun'em.**

Oświadczenia Szuwajewa wywołały w głównej kwaterze **burzliwą dyskusyę**. Generał Kaledin miał w ostrej bardzo formie zażądać dymisyi. Tak Kaledin jak i inni wyżej wspomniani generałowie **sprzeciwili się w sposób jak najbardziej stanowczy dalszemu prowadzeniu ofenzywy, oświadczając, że dalsze posuwanie się wprawdzie nie jest niemożliwem, doprowadzić ono jednak może najwyżej do połowicznych sukcesów i to sukcesów krótkotrwałych.**

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej: Biuletyny rosyjskie.

6 lipca. Front zachodni: Na południe od bagien pińskich nasze wojska osiągnęły wczoraj znowu znaczne sukcesy. Pod Kostiuchnówką (4 km. na zachód od Rafałówki) wzięliśmy całą baterye i wielu jeńców. Wpadło w nasze ręce 12 oficerów i 350 żołnierzy. Na północny zachód od Radnicza nad Styrem (1 km. na północ od Kołków) zdobyliśmy wczoraj 2 działa i 3 karabiny maszyniwe i wzięliśmy przeszło 2800 jeńców. Na północny wschód od Gruziatyna (17 km. na zachód od Kołków) wzięto również nieprzyjacielski rów, 300 jeńców i 1 karabin maszynowy. Między Styrem a Stochodem na zachód od Sokula i dalej na południe ostrzeliwał nieprzyjaciel nasze stanowiska artyleryą i podjął kilka bezskutecznych kontrataków.

Galicya: Po gruntownem przygotowaniu artyleryjskiem nasze wojska na zachód od dolnej Strypy na prawym brzegu Dniestru zaatakowały energicznie nieprzyjaciela i pobiły go, poczem przyszły aż do strumieni Koropiec i Suchodołek, dopływów Dniestru. W ciągu wczorajszego dnia wzięto 5000 jeńców i zdobyto 11 karabinów maszynowych. Po naszej stronie padł dzielny kapitan sztabu generalnego Bogolubskij. Podczas naszego ataku na wieś Bortniki, na wschód od Monasterzysk, używali Niemcy przeciw naszym wojskom miotaczy ogni, wskutek czego po zdobyciu wsi wszystkich Niemców wykłuto bagnetami. — Wzięliśmy 1000 jeńców. W pewnej chwili tej walki zaatakowali nasi dzielni Tatarzy krymscy nieprzyjaciela i zmusili go do ucieczki. — Wczoraj przepłynęło około 20 naszych dzielnych kozaków Dniestr pod wsią Doliną i wzięło na prawym brzegu do niewoli 5 oficerów i 108 żołnierzy i zdobyło 1 działo.

Północno-zachodni front: Pod Rygą Niemcy podjęli kontratak na odcinek pozycyi, którąśmy im wczoraj wzięli. Nasi dzielni żołnierze przyprowadzili napowrót do swoich pozycyj schwytanych nieprzyjaciół i zabraną broń. Nad Dźwiną na stanowiskach koło Dyneburga i na południe stamtąd miejscami żywy ogień działowy. Pod Bojarami(?), rzeka w górę od Friedrichstadt, zniszczyła jedna nasza lekka baterya jedną niemiecką baterye polową. Niemcy próbowali wycofać działa, ale im się to nie udało. Jaszczyki, które się zbliżyły do opuszczonych armat, zostały zniszczone wraz z obsługą. Aż do zapadnięcia ciemności Niemcy nie mogli się zbliżyć do dział. W okolicy Baranowicz rozwijają się walki na naszą korzyść. Nieprzyjaciel atakował kilkakrotnie, aby odzyskać część stanowisk. Wszystkie ataki zostały zupełnie odparte. Na ogół wzięto od 3 do 5 lipca 470 oficerów, 4 lekarzy pułkowych i około 3040 żołnierzy.

6 lipca wieczorem. Liczba jeńców wziętych podczas walk 4 i 5 lipca na zachód od linii Styru, idąc górą rzeki od Kołków, wynosi przeszło 300 oficerów i 7415 niezranionych żołnierzy, prócz tego wielką liczbę rannych. Zdobyliśmy 6 dział, 23 karabinów maszynowych, kilka tysięcy karabinów, 2 reflektory, 11 miotaczy bomb, 77 wozów amunicyjnych. Pod Gruziatynem odparliśmy gwałtowne ataki Niemców. Na prawym brzegu Dniestru w okolicy Isakowa i Koźmierczyna zacięte walki. W wielu punktach na północ od bagien pińskich z obu stron żywy ogień działowy. Na wschód od Baranowicz wykonał nieprzyjaciel kilka zaciętych kontrataków, które odparliśmy. Na okolicę wsi Łabuzi (11 km. na południowy wschód od Baranowicz) wykonywał nieprzyjaciel niekiedy napady ogniowe z wielkich i mniejszych dział. Pod osłoną tego ognia wykonał dwa gwałtowne kontrataki, ale za każdym razem odparł go nasz ogień działowy, piechoty i karabinów maszynowych.

7 lipca po południu. Front zachodni. Walki na zachód od dolnego Styru trwają dalej i mają przebieg dla naszych wojsk bardzo korzystny. W okolicy Gałuzia (18 km. na zachód od Rafałówki) i Optowy (13 km. na zachód od niej), oraz w okolicy Wołczka zdobyliśmy stanowiska wybudowane przez Niemców i Austrowęgrów. Nieprzyjaciel uciekał pod naszym ogniem artyleryjskim. Wzięliśmy znowu wielu jeńców. Komendant jednego pułku wraz ze swoim adjutantem wpadł w nasze ręce. Kawalerya ścigała nieprzyjaciela zwłaszcza w stronę Wołczka i wzięła mu jedną baterye Kruppa, złożoną z 6 dział, która zdołała dać zaledwie kilka strzałów. Później zdobyliśmy po zaciętej walce wieś Komarów (10 i pół km. na południowy zachód od Czartoryska), oraz Gradje (22 km. na południowy zachód od Czartoryska). Donoszą o obsadzeniu przez naszą dzielną kawaleryę dworca Maniewicze (23 km. na północ od Kołków). Podczas pościgu wzięliśmy nieprzyjacielowi jeszcze jedną baterye z 4 dział, prócz tego 3 działa ciężkiego kalibru. Na południe od Stochodu i w okolicy dolnej Lipy ogień działowy.

Galicya. Pod Hładkami próbował nieprzyjaciel posunąć się dalej, lecz został odrzucony przez przygotowane wysadzenie miny. — Według ostatnich wiadomości, ogólna liczba jeńców wziętych 4 i 5 lipca na zachód od dolnej Strypy wynosi 270 oficerów i 9900 żołnierzy. Zdobyliśmy dotychczas 29 karabinów maszynowych, 6 miotaczy bomb, 2 miotacze min, przeszło 5000 karabinów i miotacze płomieni. Na północny zachód od Kimpolungu nieprzyjaciel atakował energicznie, ale został za każdym razem odparty.

Nad Dźwiną żywy ogień piechoty. W okolicy na południe od Dyneburga aż do bagien pińskich na wielu punktach żywy ogień działowy. Na południowy zachód od jeziora Narocz po zaciętej walce na bagnety wzięliśmy jedną część wysuniętych naprzód niemieckich rowów. Nieprzyjaciel podejmuje tu kontratak. Na odcinku frontu na wschód od Baranowicz atakował nieprzyjaciel kilka razy bezskutecznie.

Rozłam w partyi niezawisłości.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 10 lipca.

(Węgierskie Biuro koresp.) Hr. Michał Karolyi wystosował do kierującego wiceprezydenta partyi niezawisłości i partyi z 1848 r. Juliusza Saghy'ego pismo, w którem wskazuje na to, że podczas ostatniej konferencyi stwierdzono głębokie różnice dzielące obie grupy tych partyj, oraz na to, że te różnice się teraz zaostrzyły z powodu spraw narodu węgierskiego pozostających w związku z wojną. — Karolyi prosi wiceprezydenta, aby przyjął do wiadomości, że on **ustępuje z prezydyum partyi i że także występuje z partyi.**

Hr. Teodor Batthyanyi i Marcin Lovassy donieśli wiceprezydentowi Saghyemu o swojem **wystąpieniu z partyi niezawisłości**, nie podając motywów.

Pożyczka wojenna na Węgrzech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 10 lipca.

(Węg. Biuro kor.) Ministerstwo finansów zamknęło już po większej części rozrachunki dotyczące pożyczek wojennych. Można stwierdzić, że na czwartą pożyczkę wojenną **subskrybowano na Węgrzech około 1.930 milionów koron.**

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca
Rudolf Ozman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)



Kazimierz Kapałka

profesor gimnaz. św. Anny w Krakowie, oficer Legionów polskich

przeżywszy lat 30, zmarł wskutek odniesionych ran w Chełmie dnia 24 czerwca 1916 roku.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w kościele OO. Kapucynów dnia 12 lipca 1916 r. o godzinie 9 rano.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.